

Wierz?cy i niewierz?cy w dialogu

Proponujemy drug? cz??? wywiadu z Lucian? Scalacci, osob? niewierz?c?, która jest cz?onkiem Mi?dzynarodowej i W?oskiej Komisji Centrum Dialogu z osobami o przekonaniach niereligijnych Ruchu Focolari.

Jak Ty, jako niewierz?ca zbli?y?a? si? do Ruchu Focolari i jak to zmieni?o Twoje ?ycie?

Pewnego dnia nasza córka napisa?a do nas, ?e znalaz?a miejsce, w którym mog?aby zastosowa? w praktyce warto?ci, które jej przekazali?my: pozna?a wspólnot? Ruchu Focolari w Arezzo. Nie znali?my Ruchu, martwili?my si?, musieli?my i?? i zobaczy?, co to jest. Ale od razu odnie?li?my wra?enie, ?e znale?li?my si? w miejscu, w którym szanuje si? idee innych, gdzie jest otwarto??. Jakiej wcze?niej nie spotkali?my. Kontakt z Ruchem by?o jak ?wiat?o, które sprawi?o, ?e znów zacz??am mie? nadziej? na zbudowanie lepszego ?wiata.

Spotka?a? kilkakrotnie Chiar? Lubich. Jak? warto?? mia?y dla Ciebie te osobiste kontakty?

Na pewnym publicznym spotkaniu w 2000 r., odpowiadaj?c na moje pytanie, powiedzia?a: „...tak?e dla nas cz?owiek jest lekarstwem dla cz?owieka, ale jaki cz?owiek? Dla nas to Jezus. Jednak cz?owiek. We?cie go te? i Wy, bo jest jednym z Was, jest cz?owiekiem”. Wtedy zrozumia?am, ?e Ruch by? miejscem, w którym mog?am si? zaanga?owa? i zrozumia?am, dlaczego tak?e ja jako niewierz?ca by?am zawsze zafascynowana postaci? Jezusa z Nazaretu. A potem zdarzy?o si?, ?e Chiara zaprosi?a mnie na osobiste spotkanie, mnie, która jestem nikim. To by?o pozdrowienie, które przenika?o ca?kowicie, rozumia?o si?, jak wielka to by?a mi?o??. W pewnym li?cie, w którym zawarte s? prorocze dlamnie s?owa, napisa?a do mnie: „Kochana Luciano... zrobili?my razem wiele kroków naprzód i wzajemnie si? ubogacili?my. Teraz, jak mówisz, musimy uczyni? t? ?cie?k? bardziej widoczn?, aby wielu innych mog?o j? znale??. Znamy sekret: Idziemy naprzód, aby kocha?”.

Jak w tych latach dialogu przesz?o si? od porównywania mi?dzy „my” a „wy” do poczucia „zjednoczeni w My”?

Pocz?tkowy sceptycyzm by? pierwsz? rzecz? do pokonania. Ze strony niewierz?cych troska o to, aby nie by?o to nawracanie – prozelityzm. Ze strony wierz?cych, jak s?dz?, troska o to, aby niewierz?cy nie próbowali kwestionowa? ich pewników, wiary. Jedyne osob?, która nigdy nie mia?a ?adnych obaw, by?a Chiara. Coraz cz??ciej do?wiadcza?my, ?e doskona?ym ?ród?em do osi?gni?cia powszechnego braterstwa jest dialog. Stopniowo ros?o zaufanie mi?dzy „dwoma stronami” i nie czujemy si? ju? „my-wy”, ale „zjednoczeni w my”.

Decyduj?cym wyzwaniem jest zaanga?owanie ludzi m?odych. Z jak? wra?liwo?ci? si? spotykacie?

Nie wszyscy m?odzi ludzie s? dobrze poinformowani o otwarto?ci na tych, którzy nie odnajduj? si? w ?adnej wierze religijnej, ale Ci, których mia?am okazj? pozna?, okazali si? zainteresowani

to rzeczywistości. Pewna dziewczyna napisała po spotkaniu: „Poczułam ten dialog jako jeden z wymiarów tego cennego diamentu, który przekazała nam Chiara. Nie zasklepmy go skorupą.

Claudia Di Lorenzi

[Link do części 1](#)